Nr. 48 Toruń, dn. 28 listopada 1928 r. Rok II.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

Program pracy zimowej sportowca-amatora.

Zapaśnictwo. — Podnoszenie ciężarów. — Ciężka atletyka w starożytności. — Zgubny wpływ ćwiczeń siłackich. — Wskazania dla ciężko-atletów. — Platon i Galenus o ciężkiej atletyce.

Omawiając program pracy zimowej sportowca-amatora, wypada mi zahaczyć o t. zw. ćwiczenia siłackie czyli ciężką atletykę, do której zaliczymy zapasy (zwane „walką francuską") oraz najróżniejsze manipulowanie ciężarami. Zgóry zaznaczam, że ciężką atletykę omówię pokrótce nie dlatego by dać jej miejsce w programie pracy zimowej — gdyż osobiście jestem przeciwnikiem tego pseudo-sportu. Chodzi mi głównie o to, ażeby ogólnie omówić jej wady i zalety, a przez to pohamować zbyt zagorzałych ciężko — atletów w bezkrytycznie stosowanej przez nich pracy w sezonie zimowym.

Ciężka atletyka miała rację bytu i była wysoko cenioną w odległej starożytności, a zadaniem istniejących wówczas szkół ciężkiej atletyki było wyrobienie jak największej siły fizycznej u adeptów tych szkół w celu wystąpienia na igrzyskach do walki otwartej o nagrodę publiczną. Celem tych ćwiczeń był rozwój muskulatury i ten napół patologiczny — według dzisiejszej oceny — sport był w owych czasach — w miarę ewolucji sztuki bojowej w duchu coraz cięższej zbroi i przewagi walki wręcz dla rycerstwa — wprost konieczny. Spotykamy się w dziejach ludzkości z okresami, kiedy typ rycerza-siłacza był wprost konieczny na polu bitwy. Z drugiej strony, już starożytni Grecy i Rzymianie uważali takich ludzi za cyrkowców i wcale ich nie cenili. Również czasy nowożytne, ze zbroją coraz lżejszą u żołnierza nie potrzebują tembardziej siłaczy. Jedynie w czasach średniowiecznych triumfuje rycerz w rodzaju znanego nam Sienkiewiczowskiego Zbyszka z Bogdańca. Potężna siła muskularna służyła takiemu rycerzowi do dźwigania olbrzymiej wagi stalowej zbroi.

Wprawdzie zapasy i manipulowanie ciężarami powodują stopniowe grubienie (przerost) pewnych grup mięśniowych, jednak sam przerost mięśni jest rzeczą nietrwałą, gdyż po zaprzestaniu ćwiczeń powoli znika. Jeżeli chodzi o siłę fizyczną — to w czasach dzisiejszych bardzo rzadko stanowi ona o wybawieniu się z niebezpieczeństwa, względnie o powodzeniu życiowem człowieka. W dzisiejszych czasach daleko ważniejsza jest zwinność, odwaga, zimna krew i przytomność umysłu. Tego rodzaju zalet absolutnie nie można nabyć przez dźwiganie ciężarów, ani przez uprawianie t. zw. walki francuskiej. Zdaje się, że nie wszystkim podobać się może karykaturalny wprost wygląd siłacza-zapaśnika o silnych „barach". Rażąca dysproporcja między górną a dolną połową ciała u takiego ciężko-atlety przemawia za dysproporcją wewnętrzną między muskulaturą a narządami wewnętrznemi, tj. sercem, wątrobą itd. Nic dziwnego, że tacy atleci po pewnym czasie dostają choroby serca, płuc i wątroby. Przez ciągłą i zbyt natężoną pracę włókna mięśnia sercowego stają się mniej elastyczne, a serce osłabione o wiele gorzej kurczy się tak, że po pewnym czasie ulega rozszerzeniu trwałemu. Ponieważ walki zapaśnicze i podnoszenie ciężarów wymagają wprost nieludzkich wysiłków, dlatego następują fatalne następstwa tych ćwiczeń, tj. przychodzi „akt zaparcia tchu". Gdy takie wysiłki siłowe powtarzają się zbyt często, wówczas oddech jest upośledzony i przychodzi tak częsta towarzyszka ciężkoatletów, zw. rozedmą płuc.

Szczególnie dla dzieci i niewiast są ćwiczenia siłackie zabójcze.

Ambicja i niezdrowa emulacja pobudza miłośników zapaśnictwa do kolosalnych wysiłków, przepracowania mięśni i wyczerpania ustroju. Na niekorzyść tych ćwiczeń należałoby jeszcze dodać niehigjeniczną nieraz salę, sztuczne oświetlenie i zakurzone nawet rażąco brudne materace.

Co ciężka atletyka człowiekowi dać może?

Daje ruch, połączony z pracą mięśniową, ale ruch ten jest niewielki i zbyt krótkotrwały, a ilość wykonanej pracy przez atletę jest stosunkowo małą. Natomiast zawsze przy takich wysiłkach fizycznych przychodzi zmęczenie i wyczerpanie mięśni. Ostatecznie atleta wyrabia sobie poczucie swej siły i wartości fizycznej, chociaż tęgie mięśnie bynajmniej nie świadczą o tęgiem zdrowiu, jak wielu dotychczas o tem sądzi. Wszak można być bardzo silnym i jednocześnie bardzo chorym. Nie jest wcale nowością takie powiedzenie, bo już dosyć dawno spostrzeżono, że siła mięśniowa nie chroni atletów od chorób.

Jakież wskazania byłyby dla tych, których moje powyżej przytoczone wywody nie potrafią zawrócić z tej drogi, wiodącej jak nie wcześniej to później do zawodostwa i profesjonalizmu sportowego?

Kto uprawia ciężką atletykę z zamiłowaniem, ten winien unormować i uregulować tryb życia tak, jak tego wymaga higjena sportowa. Przedewszystkiem trzeba się wyrzec tytoniu, alkoholu i wszelkiego rodzaju używek. Szczególnej pielęgnacji wymaga skóra, którą trzeba zmywać często ciepłą wodą z mydłem, unikać zimnej kąpieli lub pływania, bezpośrednio po wysiłkach zapaśniczych. Bardzo pożądany jest masaż w przerwach walk ze względu na raźniejsze krążenie krwi w zmęczonych pracą mięśniach, przez co następuje skuteczniejsze odświeżanie tychże. Nigdy nie należy prowadzić np. walki aż do zupełnego wyczerpania. Przy walkach zapaśniczych obecność lekarza jest konieczna. Lekarz, a ostatecznie dobry trener winien stale badać tętno zapaśnika, np. w czasie przerw. Nie więcej, jak maksymum 120 uderzeń na minutę jest tą granicą. Jeżeli tętno zapaśnika w czasie przerwy jest takie szybkie, to powinien się on położyć, nie poruszać się i nie mówić.

Wprawdzie zapaśnictwo jednostce zdrowej i silnej, a przedewszystkiem wygimnastykowanej wyrobi pewność siebie, odwagę i męstwo, ale całkiem dobrze można osiągnąć tego rodzaju zalety ducha przez inne o wiele szlachetniejsze sporty. Chociaż z jednej strony ciężka atletyka przeciwdziała zniewieściałości i wydelikaceniu, ale zato z drugiej strony wyrabia zuchwałość, zdziczenie obyczajów i zwierzęcą brutalność.

Reasumując stwierdzamy, że w dzisiejszych czasach jakiś „champion" światowy nioma racji bytu. Dzisiejszy prąd wychowania fizycznego zdąża do tego, by dać człowiekowi jak największy zasób ćwiczeń utylitarnych (życiowo-praktycznych). Już sam fakt, że u Rzymian zapaśnictwem trudnili się przeważnie niewolnicy (zapasy, czyli publiczne walki gladjatorów) przemawia za tem, że ciężka atletyka już w owych czasach nie cieszyła się zbyt wielkiem uznaniem. Taki wojowniczy naród starożytny jak Spartanie nie przywiązywali wielkiej wagi do ciężkiej atletyki. Już nawet Platon wyrażał się niezbyt pochlebnie o ciężkiej atletyce, ponieważ powiedział, że czyni ona człowieka tępym umysłowo i niezgrabnym fizycznie. Również słynny medyk Galenus, jako lekarz szkoły gladjatorów rzymskich udowodnił, że w pojęciu ówczesnem „gimnastyka atletyczna" jest zgubna dla zdrowia, wypowiadając takie słowa: „gymnastica ad sanitatem periculosa est". J. Flisak.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z życia tow. gimnast. „Sokół"

Nadzwyczajny Zjazd Rady Okręgu III.

W niedzielę 25 b. m. odbył się w Grudziądzu nadzwyczajny zjazd Rady Okręgu III Tow. gimn. „Sokół" który miał za zadanie uchwalenie wniosku o podwyższenie składek w myśl projektu Przewodnictwa Dzielnicy, aby 50 proc. opłaty pobieranej od członków w formie składki wpływało do Dzielnicy, która chce za to technicznie podnieść Dzielnicę, angażując stałego instruktora, któryby odwiedzał nietylko okręgi ale i gniazda, urządzał kursy techniczne i t. p.

Zebraniu przewodniczył p. Piotr Dostatni podnaczelnik Dzielnicy Pomorskiej, który powitał w serdecznych słowach członków Przewodnictwa Dzielnicy i to sekretarza p. Kunza i skarbnika p. Szubrycha oraz gości. Druh Fr. Skowroński, sekretarz okr., odczytał protokół z poprzedniej Rady, który był niejako sprawozdaniem z czynności Zarządu. Protokół ten przyjęto do wiadomości. Prezes drh. Alojzy Kamrowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem gorąco popierał podwyższenie składek, bo wniosek Przewodnictwa Dzielnicy jest realny stąd godzien poparcia, bo nareszcie Sokół stanie się tem, czem być powinien, mając stałego płatnego instruktora na całą Dzielnicę. W dyskusji zabierają głos pp. przewodniczący Dostatni, Henning z Chełmna, Dostatnia, W. Banaszak, prof. Odyja, Kunz, Szubrych, Luter z Chełmna. Uchwalono w myśl życzeń Dzielnicy podwyższenie składek za co p. przewodniczący gorąco podziękował zebranym.

W sprawie tworzenia oddziałów żeńskich przy gniazdach mieszanych mówił p. St. Kunz zachęcając do tworzenia i pielęgnowania tych oddziałów. Prezes drh. Kamrowski zachęca zebranych do zapisywania się na członków Spółdzielni Budowlanej „Sokolni"; każde gniazdo Okręgu III. powinno mieć conajmniej jeden udział.

Zainteresowanie „Sokolnią" w Okręgu III musi być większe jak dotąd. Prezes zachęca, aby zbierano na fundusz niepodległości, który Przewodnictwo Dzielnicy oddało na rzecz „Sokolni".

Po wyczerpaniu porządku obrad p. przewodniczący prosi, aby w gniazdach ruszyła praca i aby wszyscy umieli wytłumaczyć sokolom kwestję podwyższenia opłat na rzecz Dzielnicy tem, że nastaje w naszej Dzielnicy nowa era, która zmierza do pogłębienia i rozszerzenia idei sokolej na całem naszem Pomorzu.

Kluby pomorskie, ruszcie się!

Polski Związek Hockeya na Lodzie.

Przed niespełna 10 dniami obradował w Warszawie Polski Związek Hockeya na Lodzie. Reprezentowane tam były przez swych delegatów z całej Polski prawie wszystkie zrzeszone w związku kluby, co świadczy o ogromnem zainteresowaniu się tym sportem ze strony nietylko klubów lecz i szerszej publiczności. Na walnem zebraniu wybrano nowy zarząd w składzie: prezes dr. Polakiewicz, I wiceprezes Osiecimski-Czapski, II wiceprezes por. Theuer, sekretarz Lalewicz (Legja) skarbnik gen. Witkowski, kapitan związkowy Adamowski, członek zarządu Żebrowski. Między innemi sprawami wypowiedziano się jednogłośnie nad sprawą jaknajwiększej popularyzacji hockeya na lodzie, apelując do wszystkich klubów w Polsce posiadających drużyny hockeya na lodzie by bezzwłocznie przystąpiły do P. Z. H. L.

Organizację Pomorskiego Okręgowego Związku Hockeya na lodzie ujął w swe ręce p. Roman Szczerbowski, dając gwarancję, że wszczęta przez niego akcja da pomyślne rezultaty.

Ponieważ tylko sprężysta organizacja klubów we wspóln. związku może przyczynić się do rozwoju i podniesienia tego sportu, niech apel P. Z. H. L.-u odbije się posłuchem wśród klubów toruńskich, bydgoskich i grudziądzkich i wszelkich innych na Pomorzu i niech te kluby dla dobra własnego i dobra sprtu hockeyowego zgłoszą bezzwłocznie swoje przystąpienie do P. Z. H. L.

Odnośne cyrkularze zostały klubom rozesłane, pozostaje tylko wypełnić tych kilka formalności i sprawa ruszy z miejsca. Zainteresowane kluby, które cyrkularza nie otrzymały a chcą jakichkolwiek informacyj zechcą się zgłosić wprost do pana R. Szczerbowskiego w Toruniu, ul. Kopernika 19.

Ostatnio ogłosił P. Z. H. L. program sportów na sezon 1928—29, który przedstawia się następująco: 1—16 12. spotkania treningowe we wszystkich okręgach, 17—26 12. rozgrywki o mistrzostwo okręgów w całej Polsce, 28. 12. — 1 1. mistrzostwa Polski w Krynicy. 2. I. — 6. I. turniej międzynarodowy o mistrzostwo Krynicy. 12 I. — 18 I. udział w Igrzyskach zimowych w Davos, 20—28 I. udział w zawodach w Wiedniu, 28. 1. — 3. II. udział w mistrzostwach EuEropy w Budapeszcie. 5—8 II dwa mecze reprezentacji Finlandji w Polsce, 15—17 II. turniej międzymiastowy w Zakopanem.

Toruń przed sezonem sportów zimowych.

Przyczyńmy się wszyscy do zdobycia laurów.

Nim mróz pozwoli na otwarcie ślizgawki, nasi hockeyiści i łyżwiarze intensywnie przygotowują się do bieżącego sezonu. Główne zainteresowanie sportowców zwraca się na naszych hockeistów Dru-

żyna TKS-u jest dziś najlepszym poza Warszawą zespołem w Polsce i zdobyty w ubiegłym sezonie tytuł prowincjonalnego mistrza Polski słusznie jej się należy. Często jednak zdobyć zaszczytny tytuł nie jest tak trudno jak go utrzymać. Na odebranie Toruniowi tego zaszczytnego tytułu szykują się w tym roku Lwów i Poznań. Ciężkie będzie w tym roku musiał wytrzymać walki TKS, by utrzymać swą pozycję w polskim hockeyu na lodzie. Zdaje sobie z tego sprawę tak drużyna jak i jej kierownictwo. Toteż nim jeszcze rozpoczną się treningi na lodzie, już zaprawiają się nasi gracze w ćwiczeniach przygotowawczych.

Jedno hasło związało całą drużynę w jednolity zespół; tem hasłem jest: zwyciężyć Lwów i Poznań. Czy jednak tej drużynie, która tyle przyniosła zaszczytu Toruniowi i całemu Pomorzu, nie powinno społeczeństwo okazać swej sympatji i uznania? Sądzimy, że jest to nawet naszym obowiązkiem.

Klub TKS, wyczerpany ponad swe siły z wszelkich zasobów pieniężnych nie jest w stanie dać możność jego drużynie, by ta wyjechała w zimie na mistrzostwa Polski do Krynicy. Tutaj na miejscu byłoby wskazana pomoc obywatelstwa toruńskiego i sfer urzędowych. Akcją zebrania odpowiednich funduszów zajęło się kierownictwo sekcji hockeyowej. Zwracamy się z apelem do obywateli m. Torunia, by ile możności sprzyjali tej akcji i nie odmawiali pomocy sportowcom toruńskim.

Sporty zimowe w Toruniu. Do sportów najzdrowszych należą bezwarunkowo sporty zimowe, niestety cieszące się w Toruniu bardzo małem zainteresowaniem. Gdy zagranicą sporty zimowe zwłaszcza łyżwiarstwo jest uprawiane przez wszystkich bez różnicy płci i wieku, to u nas uprawia go przeważnie młodzież. Czemu to przypisać? Przedewszystkiem winę ponoszą te wszystkie organizacje sportowe, które uważają za celowe uprawiać sport tylko w lecie, zaniedbując zupełnie sporty zimowe, następnie małe poparcie przez ogół publiczności a także odpowiednie wpływowe czynniki, osoby zamożne, władze państwowe i komunalne. Funduje się dużo nagród za wyczyny sportowe w czasie letnim, dotąd nie słyszało się jednak, żeby ktoś ufundował nagrodę przechodnią lub nagrody jednorazowe za wyczyny w sporcie zimowym.

Co prawda, to stoi na przeszkodzie i brak odpowiedniego terenu do urządzania ślizgawki, którego w Toruniu poza kortami tennisowemi nie mamy, lecz przy dobrych chęciach można byłoby i to pokonać.

Wobec zbliżającej się zimy sekcja sportów zimowych TKS. zaczęła już odpowiednie prace, żeby z nastaniem pierwszych mrozów móc oddać do użytku publicznego ślizgawkę.

Na temat programu na sezon zimowy 1928-29 i sprawozdania za ubiegły odbyło się walne zebranie sekcji sportów zimowych TKS w środę 21 bm. Po wyborze na przewodniczącego zebrania p. Kinzego i na sekretarza p. Laskowskiego ustępujący kierownik p. Goncarzewicz odczytał sprawozdanie sportowe i budżetowe. Rok zamknięto deficytem 593 zł 88 gr. Dochód wynosił 5.278.40 gr. Rozchód 5.872.28 zł, w tej sumie inwestycje wynosiły 4.368 zł. Inwentarz sekcji wykazuje wartość około 6000 zł.

Kierownikiem sekcji obrano ponownie p. Goncarzewicza. Następnie omawiano program sportowy na rok 1928-29, z którego wynika, że dążeniem sekcji będzie jak największe zainteresowanie szerszej publiczności sportami zimowemi przez urządzanie imprez sportowych. Na wykładowców poszczególnych działów zaproszono szereg znanych łyżwiarzy, między in. w jeździe sztucznej p. Zarembę w jeździe szybkiej p. Laskowskiego, mistrza okręgu poznańskiego, w grze w hokeju czynione są starania o pozyskanie znanego hokeisty p. Tupalskiego. Skład drużyny hokeyowej pozostaje prawie ten sam; mają grać: olimpijczyk, świetny bramkarz p. Słogowski i pp.: Dybowski, Falkowski, Gumowski, J. Suchocki, Szczerbowski, Zembik i inni.

Dalej składał sprawozdanie p. Szczerbowski z odbytego w Warszawie walnego zebrania PZHL. Czynione są pertraktacje o utworzenie Pomorskiego OZHL., do którego należałyby kluby: BTW Bydgoszcz, TKS Toruń, Sokół Grudziądz, OSA Toruń, Seminarjum Toruń, Gimnazja Toruń, Lubawa, Bydgoszcz.

Kluby podzielono na kl. A (BTW, TKS, Sokół), kl. B i członków nadzwyczajnych (drużyny szkolne). W dyskusji zabierali głos pp.: Wyrobisz, Goncarzewicz, Szczerbowski i inni.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

Legja Ruch 5:0 (4:0) (Warszawa). Ostatni w stolicy mecz ligowy pomiędzy Legją a Ruchem odbył się przy ładnej pogodzie, skutkiem czego zgromadził on sporo publiczności. Legja wystąpiła bez Cicheckiego, którego zastąpił Zajączkowski. W pierwszej połowie drużyna stołeczna gra doskonale, zwłaszcza w linji ataku, gdzie trójka środkowa ma jeden ze swych najlepszych dni. To też już do przerwy Legja prowadzi 4:0, zdobywając bramki przez Nawrota (3) i Ciszewskiego (głową). Po przerwie tempo gry słabnie nieco, a Ruch, nieistniejący niemal zupełnie w pierwszej połowie, zaczyna atakować. Legja mając zapewnione zwycięstwo gra znacznie słabiej. Napad Ruchu atakuje jednak zbyt anemicznie, więc obrońcy Legji mają łatwe zadanie. Nawet rzut karny dla Ruchu nie zostaje wykorzystany. Dopiero pod koniec gry pada piąta bramka, zdobyta znów przez Nawrota. Sędziował p. Baranowski z Poznania.

Katowice 28. 11. W Katowicach 06 Katowice pokonał dotychczasowy ligowy klub Śląsk 3:1 (1:1), zaś w Rudzie Slavia uległa Naprzodowi 4:5.

Łódź 28. 11. Mistrz Polski Wisła pokonał w meczu towarzyskim Turystów 4:0 (3:0), przyczem bramkami podzielili się Kowalski (trzy) i Kotlarczyk II. Sędziował p. Pitsz. ŁKS pokonał Orkan 1:0.

Kraków 25. 11. Cracovia--IFC 6:1 (4:0). Drużyna Cracovii grała doskonale i odniosła zupełnie zasłużone zwycięstwo nad groźnym przeciwnikiem katowickim. Drużyna miejscowa wystąpiła w swym zwykłym składzie zaś IFC bez Heidenreicha. Pokaźnym łupem bramek podzielili się Malczyk II (2), Kałuża (2), Gintel i Kubiński, a dla IFC najlepszy gracz napadu — Kozok II. Widzów 3000. Sędzia p. Piotrowski.

Łódź 25. 11. ŁKS Wisła 2:1 27-minutowa dogrywka pomiędzy ŁKS-em a Wisłą nie dała wyniku bramkowego, chociaż zawody rozpoczęto od rzutu karnego. Rzut ten, strzelany przez Reymana, schwycił ładnie Miła. Przez cały czas przewaga gości, którzy jednak z powdu zbytniej nerwowości w linji napadu, nie mogą zdobyć się na celny strzał. Sędziował kpt. Baran.

Lwów 25. 11. Pogoń—Czarni 1:1 (1:0). Mecz dwóch lokalnych rywali przyniósł wynik remisowy 1:1, chociaż Pogoń miała przez cały czas zupełnie wyraźną nad przeciwnikiem przewagę co uwidaczniia się najlepiej w stosunku rzutów z rogu, a mianowicie 9:1 na korzyść Pogoni. Mecz toczył się na bardzo błotnistym terenie, gdyż od dwóch dni padał deszcz. Pierwsza bramka pada już w drugiej minucie gry, zdobyta przez Kuchara dla Pogoni. Mimo ciągłych ataków Pogoni, nie udaje się jej wyniku podwyższyć i wynik utrzymuje się niemal do końca gry. Tymczasem na dwie minuty przed końcem gry udaje się Czarnym zdobyć wyrównywujący punkt przez Ostrowskiego. Bramka ta przesunęła Czarnych o dwa miejsca w tabeli. Sędziował p. Słomczyński.

„Wisła" mistrzem Polski. Końcowa tabela mistrzostw Ligi przedstawia się następująco: 1) Wisła 42 punkty i stosunek bramek 98:30, 2) Warta 40 pkt, st. br. 63:49, 3) Legja 36 pkt, st. brąmek 77:43, 4) Cracovia 36 pkt, st. br. 70:42, 5) IFC 35 pkt, st. br. 63:49, 6) Pogoń 31 pkt, st. br. 61:55, 7) Polonia 30 pkt, st. br. 63:61, 8) Czarni 29 pkt, st. br. 54:51, 9) Turyści 29 kt, st. br. 51:49, 10) Warszawianka 29 pkt, st. br. 50:60, 11) ŁKS 25 pkt, st. br. 58:57, 12) Ruch 25 pkt. st. br. 43:56, 13 Hasmonea 15 pkt, st. br. 43:71, 14) Śląsk 12 pkt, st. br. 29:86.

W tabeli tej uwzględniono już walkowery, jakie przyznano Śląskowi, Warszawiance i Czarnym za mecze z Hasmoneą.

Rekord bramek nierozstrzygnięty. Po ukończeniu rozgrywek ligowych podajemy końcową listę najlepszych strzelców ligowych, a mianowicie: Reyman i Gintel po 20 bramek, Łańko 28 bramek, Nastula 21 bramek, Kuchar 19 bramek, Steuerman i Nawrot po 18 bramek, Ciszewski, Przybysz i Król po 17 bramek, Kozok i Balcer po 16 bramek, a Staliński i Geisler po 15 bramek. A zatem tegoroczny konkurs na najlepszego strzelca ligowego nie został rozstrzygnięty.

Polonja—Ruch 8:1 (3:1). W sobotę 24-go bm. na boisku Polonji rozegrany został mecz decydujący o puhar Białego Krzyża pomiędzy ligową drużyną Polonpji a mistrzem klasy A Ruchem. Mecz toczył się przy stałej przewadze Polonji i dał wynik 8:1 (3:1). Najwięcej bramek, bo aż cztery, zdobył znany obrońca Polonji, Bułanow, grający tym razem w ataku. Sędziował p. Miszewski.

Gedania wchodzi do Ligi gdańskiej. Gdańsk, 20. 11. Jedyna polska drużyna piłkarska Gedania, zdobyła ostatecznie mistrzostwo klasy A okręgu gdańskiego i wchodzi definitywnie do Ligi gdańskiej. Już w roku ubiegłym Gedania zdobyła mistrzostwo klasy A i zaliczoną została do Ligi gdańskiej, jednak wskutek rozmaitych zakulisowych kombinacyj postanowiono Gedanię na rok bieżący zatrzymać w klasie A. Obecnie ponowny triumf Gedanii udowodnił, że miejsce w Lidze gdańskiej słusznie jej się należy.

LEKKA ATLETYKA.

Weryfikacja kobiecych mistrzostw lekkoatletycznych. (C-S). Dopiero na wczorajszem posiedzeniu zarząd PZLA zweryfikował kobiece mistrzostwa lekkoatletyczne, które odbyły się we wrześniu w Krakowie. Wskutek zdyskwalifikowania Gędziorowskiej za brak(?) zgłoszenia do zawodów, pierwsze miejsce na 100 mtr. przyznano Hulanickiej, zaś drugie miejsce na 200 mtr. — Wareckiej. Przeprowadzono szereg zmian w dalszych miejscach innych konkurencyj, wobec czego ostateczna punktacja „Diany" na rok bieżący przedstawia się następująco: AZS. Warszawa 183 pkt., Grażyna 103 pkt., Cracovia 95 pkt., Rozdzień 69 pkt., Kolejowy KS. 39 pkt., Legja 34 pkt., AZS Poznań 27 pkt., Śląski KLA 21 pkt., Makabi Kraków 20 pkt., Warta 20 pkt., Polonia 16 pkt., Warszawianka 14 pkt., Makabi Wilno 12 pkt., Katowice 06 pkt., Wisła 4 pkt.

Punktacja po dwóch latach walk o „Dianę" jest następująca: 1) AZS Warszawa 347 pkt., 2) Grażyna 155 pkt., 3) Cracovia 147 pkt., 4) Legja 99 pkt., 5) Rozdzień 95 pkt., a dalej Warta 60 pkt., Makabi Kraków 48 pkt., AZS Poznań 45 pkt., Kolejowy KS. 44 pkt., TKS. 28 pkt., Warszawianka 22 pkt., Śląski KLA 21 pkt., Polonia 16 pkt., ŁKS. 15 pkt., Makabi Wilno 12 pkt., Katowice 06 11 pkt., Kruschen Ender 8 pkt., Wisła 4 pkt.

Hala kryta w Bydgoszczy. Bydgoszcz, 20. 11. Hala kryta w Bydgoszczy cieszy się niezwykłem powodzeniem. Codziennie trenuje po kilkuset zawodników. Najwięcej przybywa lekkoatletów, których treningiem zajmuje się Pomorski OZLA.

BOKS.

Mecz bokserski o mistrzostwo świata. Paryż, 20. 11. W meczu bokserskim o mistrzostwo świata w wadze piórkowej spotkali się obecny mistrz Brown i Anglik Cuthberg. Walka dała wynik nierozstrzygnięty po 12 rundach.

Wydawnictwa sportowe.

Co to jest sport. (Wiktor Junosza Dąbrowski. Warszawa 1928. Cena 75 gr.) Autor tej pracy, znany sportowiec i pisarz sportowy daje nam w omawianej broszurce definicję sportu i ogólne o nim wiadomości. Społeczeństwo nasze niekiedy nie uświadamia sobie istoty sportu, a zwłaszcza starsze pokolenie odnosi się nieraz don iego niechętnie, stawiając mu szereg licznych zarzutów. To też autor stara się zwalczyć te zakostniałe przesądy i zarzuty.

W tym celu wyjaśnia on gruntownie stosunek sportu i wysiłku sportowego do kultury ducha, estetyki, moralności i t. p. oraz znaczenie i rolę w sporcie indywidualizmu i zbiorowości, korzyści materjalnych oraz niebezpieczeństw. Ze względu na doniosłe znaczenie sportu w życiu społecznem broszurka ta powinna zainteresować nietylko sportowców, ale i najszerszy ogół naszego społeczeństwa.

Co każdy o boksie wiedzieć powinien. (W. Junosza Dąbrowski. Warszawa 1928. Cena 75 gr.) Omawiana praca jest krótkim i praktycznym podręcznikiem sportu pięściarskiego. Zawiera ona najogólniejsze wiadomości o boksie, a więc regulamin sportowy Polskiego Związku Bokserskiego, trening, dane o postawie, ciosach, obronie, kontrataku, zwarciu, klamrze i t. p. W pracy swej autor uwzględnia nietylko technikę, lecz i taktykę boksu. Broszurkę wydano ładnie i zilustrowano 11 rysunkami w tekście. Podręcznik ten daje możność czytelnikowi w krótkim czasie bez nauczyciela, posiąść umiejętność boksu. Powinien nim zainteresować się jak najszerszy ogół tembardziej, że boks jest nietylko sportem rozwijającym siły fizyczne, lecz i skutecznym środkiem samoobrony.

Nawiasem nadmieniamy, że w najbliższym czasie nakładem Głównej Księgarni Wojskowej wyjdzie szereg innych broszurek z różnych dziedzin sportu traktujących o zapaśnictwie, obozowaniu, żeglarstwie, pływaniu, podnoszeniu ciężarów i t. p.

Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.
Za redakcję odpowiedzialny:
Wacław Madejski, Toruń